

Cena 30 gr.

030224★

Starostwo Białostockie

Prezydent Białostocki

PROZEKTOR

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

★ **Órgan niezależnej myśli.**

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

Rok II. Białystok, sobota 24—niedziela 25 lipca 1926 r. №30.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego uko-
chanego męża, ojca i brata

ś. p. Wincentego Młyńczyka

oraz wszystkim, którzy złożyli nam wyrazy współczucia —
z głębi serca dziękujemy.

Rodzina.

Z zabawy „LIPCÓWKI“ 18. VII. 1926

Proszę zgłosić się po wylosowane i nie odebrane jeszcze podarunki
z 1-go tysiąca wejściowych biletów z biletami wejśc. atramentem napisa-
nymi **№ 75—462—470—494—717** u pp.: Streich i Struse, Warszaw-
ska 58, między 5—8 wiecz.

Za odwiedzenie naszej zabawy składa gościom i współpracowni-
kom serdeczne dzięki i „Bóg zapłać“.

Ew. Rada Kościelna w Biał.

Tylko patentowane glizy „DWUWATKI“
zabezpieczają organizm ludzki od szkodliwej działalności nikotyny

Wyrób fabr. **„SOKÓŁ“**

W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk
WARSZAWA, ulica Leszno 108, telef. 266-42.

Przedstawiciel na Województwo Białostockie

Edmund Zdrójkowski

Białystok, Artyleryjska 5, telef. 4-36.

LEKARZ-DENTYSTA
A. BERNBLUM

Sienkiewicza 14

powrócił i wznowił przyjęcia chorych.

Ant. Marszałek

SPRAWY MIEJSKIE.

Magistrat wstrzymał prawie wszystkie roboty inwestycyjne.

Zmusił go do tego brak kredytów.

Lipcowa rata pożyczki z Ministerstwa Robót Publicznych na roboty inwestycyjne powinna była być przekazana Magistratowi białostockiemu jeszcze w czerwcu, jednakże dotychczas Magistrat jej nie otrzymał. Całą pożyczkę Ministerstwa Robót Publicznych Magistrat pokrył z własnych funduszy, przeznaczonych na inne cele.

W związku z tym od dnia 19 b. lipca Magistrat wstrzymał prawie wszystkie roboty inwestycyjne celem zatrudnienia bezrobotnych.

Z powodu braku kredytów Magistrat będzie prowadził obecnie tylko roboty, przewidziane w budżecie, które kosztować będą Magistrat najwyżej do 2000 zł. tygodniowo.

Niewykwalifikowani robotnicy znajdują w bardzo ograniczonej liczbie zatrudnienie przy budowie szosy od Słobody do szosy Mazowieckiej. Jest to jednak niewielka robota, bo koszt jej wyniesie 15.000 zł. i zatrudnieni przy niej być muszą prawie wyłącznie robotnicy wykwalifikowani.

Niewykwalifikowanym bezrobotnym przyjść z pomocą miasto bez subsydjum rządowego w formie pożyczek w żaden sposób nie może.

MAGISTRAT ZAOPIEKUJE SIĘ RUCHEM KOŁOWYM.

Wydział Administracyjny Magistratu w Białymstoku przystąpił do przejęcia od Wydziału Ruchu Kołowego przy III komisariacie Policji Państwowej akt, związanych z ruchem kołowym.

PODATEK OD SZYLDÓW.

Magistrat przystąpił do wręczania nakazów płatniczych na miejski podatek od szyldów na rok 1926 z terminem płatności do dnia 1 września r. b.

DODATEK DO PODATKU.

Zgodnie z uchwaloną ostatnio ustawą Magistrat dolicza obecnie do bieżących podatków państwowych, inkasowanych za pośrednictwem Magistratu, 10 proc. sumy podatku. (Podatek państwowy od lokali i od nieruchomości).

Zaległe zaś podatki od lokali i od nieruchomości z przed 15 lipca r. b. można uiścić bez tego dodatku 10 proc. do dnia 1 września r. b.

Z TYGODNIA.

Zlikwidowanie ogólnego strajku włókienniczego w Białymstoku.

Robotnicy wszelkich kategorii przemysłu włókienniczego uzyskali 16 proc. podwyżkę płacy.

W ubiegły piątek p. Inspektor Pracy 38 obwodu Jan Szatan zwołał drugie z kolei zebranie przy udziale delegatów przemysłowców i robotników celem zlikwidowania strajku w przemyśle włókienniczym.

P. Inspektor na wstępie zaznaczył, że żądania podwyżki, wysunięte przez robotników, niewątpliwie są słuszne. Mogą być one jednak rozpatrywane w granicach podwyżek przyznanych w Łodzi w r. 1925—10 proc. i w r. 1925—12 proc. czyli razem 22 proc. Jednakże przyjąć należy pod uwagę, iż Białystok nie jest w stanie konkurować z Łodzią.

Reasumując, p. Inspektor zaproponował arbitraż.

Po dwóch przerwach i dwóch naradach delegacji fabrykantów białostockich oświadczyli p. Inspektorowi—na jego zapytanie—iż zgadzają się na propozycję kompromisową p. Inspektora, a mianowicie—16 proc. podwyżkę.

P. Muszyński w imieniu wszystkich związków robotniczych oświadczył, że robotnicy zgadzają się na 16 proc. podwyżkę.

W poniedziałek, 19 b. lipca robotnicy przystąpili do pracy.

ECHO STRAJKU.

Zatargi na tle podwyżki płac w fabrykach E. Beckera i Nowika.

Zdawało się, że z chwilą przyznania podwyżki 16 proc. wszelkie zatargi na tle zarobków w przemyśle białostockim ustaną. Stało się inaczej.

Na 16 % podwyżkę nie zgodzili się pracodawcy fabryki pluszu Beckera.

Dyrekcja oświadczyła kategorycznie robotnikom, że nie może być mowy o podwyżce 16 proc. płac, gdyż i tak w fabryce Beckera, płace są wyższe aniżeli w tego rodzaju fabrykach w Łodzi lub gdzieindziej. Gdyby zatem podwyżka tej wysokości była stosowana w fabryce pluszu, w Białymstoku, byłoby to katastrofą dla fabryki.

Dyrekcja fabryki Beckera oświadczyła gotowość wysłania na koszt własny 2 delegatów zw. robotniczych do Łodzi, którzyby mieli zasięgnąć tam informacji o płacach, które dyrekcja zgóry ceptuje. Co więcej dyrekcja fabryki Beckera wyraża gotowość stosowania się nie tylko obecnie lecz i w przyszłości do cennika łódzkiego.

W chwili obecnej różnica pomiędzy cennikiem wynosi tylko 6 proc., które fabryka zgadza się przyznać robotnikom. Ze różnica jest tak nieznaczna, sprawiło to, że fabryka Beckera w roku ubiegłym, na równi z Łodzią, podniosła płace robotników o 10 proc.

Robotnicy nie zgodzili się z wywodami dyrekcji i zażądali ostatecznie 12 proc. podwyżki.

Żądanie to postawione w formie ultimatywnej zostało odtucone przez dyrekcję fabryki Beckera. Ostatecznie do porozumienia nie doszło i robotnicy strajkują.

W fabryce kapeluszy Nowika robotnicy nie zgodzili się na 16 proc. podwyżkę i wystąpili z żądaniem 21 proc. podwyżki płac. Przedsiębiorcy nie zgodzili się na podwyżkę w tej wysokości, motywując to tem, iż musieliby podnieść cenę towarów, co znowu nie dałoby możliwości konkurowania z wyrobami zagranicznymi.

Pertraktacje, które w imieniu robotników prowadził p. Reginella nie doprowadziły do skutku, wobec czego fabryka Nowika jest nieczynna.

Jak słyszeliśmy, p. Inspektor pracy czyni wszelkie starania, zmierzające do zlikwidowania zatargów, powstałych na tle strajku.

„Zatarg” w fabryce Tryllinga.

Oprócz zatargów w fabrykach Beckera i Nowika, powstał zatarg i w fabryce Tryllinga. Ten ostatni zatarg powstał nie na tle podwyżki płac, lecz na tle wypłaty bonami.

Jeszcze w dniu 15 czerwca delegacja robotnicza, która odwiedziła p. p. Wojewodę i Vice-Wojewodę w sprawie robót inwestycyjnych, wymieniła u p. Wojewody nazwiska 2 fabrykantów, którzy wypłacają robotnikom pensję wyłącznie bonami, podczas gdy inni fabrykanci wydają bony na 50 proc. należności, resztę zaś wypłacają gotówką.

Jednym z tych dwóch fabrykantów, płacących bonami, jest p. Trylling.

Ponieważ p. Trylling i nadal (po strajku) zamierzał płacić robotnikom wyłącznie bonami, robotnicy nie chcieli podjąć się pracy w poniedziałek 19 lipca (po zlikwidowaniu strajku), i dopiero we środę, dnia 21 b. m., fabryka Tryllinga została uruchomiona.

Widocznie, robotnicy zmusili wreszcie tego upartego „barona włókienniczego” wypłacać im należytość w części gotówką.

Krwawa luna pożarów oświeca województwo białostockie.

Czerwony kur lata po wsiach i miasteczkach.

Za ostatnie dwa tygodnie nie przechodzi prawie dnia, ażeby nie zanotowano na terenie województwa białostockiego pożaru, a nawet kilku odrazu.

Czerwony kur lata po wsiach i miasteczkach województwa białostockiego.

Bacieczki, Choroszcz, koszary artyleryjskie w Białymstoku, Suchowola, Olszanka, Swisłocz, Przytulanka, Dziegiele, Ogrodniki, Pieski, Studzianka, Jasinówka... cały szereg miejscowości,

dokąd zawiał kur czerwony, niszcząc i gnębiąc i bez tego zniechęcając ludność.

Palą się domy mieszkalne, palą się stodoły, chlewy, spiernie. Glinie mienie obywateli, ginie żywy inwentarz.

Straty idą w miliony. Upały dni ostatnich, oraz spowodowane tymi upałami zasucha dopomagają czerwonemu kurowi w jego żywiołowych orgjach.

Krwawa luna pożarów oświeca województwo białostockie.

Epidemia samobójstw przybiera zastraszające rozmiary.

Wzbierająca fala samobójstw w Białymstoku.

Jesteśmy świadkami strasznego znaku czasu: oto niema dnia, aby w Białymstoku nie popełniono jednego lub kilku zamachów na własne życie.

Kronika bieżącego tygodnia notuje za dzień 20 lipca aż trzy samobójstwa: w domu № 43 przy ul. Sosnowej zastrzelił się b. policjant Leon Otócki; przy ul. Starobojarskiej 20 otrul się esencją octową 60 letni Wincenty Młynczyk, szewc; przy ul. Słowackiego 144 wystrzałem z rewolweru w głowę pozbawił siebie życia posterunkowy III komisariatu P. P. Jan Motoszko.

Można sobie wyobrazić, ile istnień ludzkich w Polsce w ciągu roku tą drogą schodzi z tego świata.

Austria, Niemcy, Węgry, Czechy i inne kraje dostarczają też ogromnego kontyngentu samobójców.

Po największej części powodem targnięcia się na własne życie jest miłość nieszczęśliwa, utrata pracy, ruina przedsiębiorstwa.

Bez wątpienia strata stanowiska nie oznacza zawsze zupełnie pozbawienia środków do życia. Nasz ustrój nerwowy jest jednak dziś znacznie mniej odporny, aniżeli był przed wojną. Wiele na to się złożyło przyczyn: owe kryzysy ekonomiczne, trwające od chwili wybuchu wojny, przejścia rodzinne, okropności wojny i t. p. Tracą równowagę nawet ci, którzy dotychczas skutecznie się opierali fali samobójstw.

Fala samobójstw w Białymstoku przybrała w ostatnich czasach rozmiary wprost zastraszające.

W ten sposób Białystok idzie śladem innych wielkich miast polskich i europejskich.

Fala upałów w Europie.

Upały potrwały dłuższy czas.

Liczne wypadki utonięć.

Fala upałów zainicjowana tak szczęśliwie przez Amerykę zaczęła doskwierać także i Europie.

W Białymstoku ostatnie dni zaznaczyły się silnym skwarem. Temperatura dni ostatnich wynosiła 25°—32° stopni C. w cieniu. Wiele osób zemdlało wskutek upałów.

Według opinii niemieckich meteorologów, upały te, przerywane od czasu do czasu opadami, potrwały czas dłuższy.

Wiernym towarzyszem upałów są zawsze liczne wypadki utonięć.

W samym Białymstoku wypadków tych niema, albowiem trudno wszak utonąć w rzeczce Białej, natomiast w okolicy Białegostoku wypadków tych jest dosyć.

Toną w Supraślu, toną w Ignatkach, toną w Narewce, toną w licznych gliniankach. Co dzień to nowy topielec...

Z prasy białostockiej.

... Znowu zwiastuny redukcji na horyzoncie.

Tym razem zwracamy się do panów „życia i redukcji” z apelem do ich sumienia i rozważ, by odrzuciwszy wreszcie ołówki, kierowali się sumienniejszą jak dotychczas taktyką.

Redukować nam wolno, skoro dobro Państwa tego wymaga. Wara nam jednak pozbawiać chleba jedynych żywicieli rodziny, mając potęgowane zastępy całych rodzin na żołądki skarbu Państwa.

A Białystok tego rodzaju „protegowanych rodzin” wiele posiada.

... Dawno oczekiwana umowa pomiędzy Zarządem Kasy

Chorych, a Związkiem Lekarzy w Białymstoku została uzgodniona na posiedzeniu Komisji Administracyjno-Finansowej dnia 17 lipca b. r. Na samym początku odrzuca dr. Rajgrodzki i dr. Knapieński zaznaczyli, że projekt nowej umowy jest nie do przyjęcia i szkoda „gadania”. Komisja ze swej strony prosiła o odczytanie umowy, punktu za punktem i otwarcie dyskusji, a o ile okaże się coś nowego, uzupełnić i uzgodnić umowę. Intencją Zarządu Kasy Chorych jest załatwić tę sprawę, która ciągnie się przeszło 3 lata. Trudny był orzech do zgryzienia, ponieważ pp. Lekarze już zbyt ściśle drobiazgowo ujmowali sprawę i przestrzegali swoje interesy. Zarząd bronił interesów ubezpieczonych i stał na stanowisku, ażeby były zaangażowane pierwszorzędne siły lekarskie w Kasie Chorych. Z wielkim trudem osiągnięto porozumienie i nareszcie sprawę lekarskie zostaną ujęte w należyty sposób.

... Od lat 35 dzielnica naszego miasta, leżąca poza linią kolejową, była połączona z Białostockiem i północno-wschodnią częścią miasta mostem, którego środkiem przechodziły pociągi qbwodowe, bokami zaś po ułożonych specjalnie chodnikach przechodziła publiczność. Podczas wojny most był zerwany przez moskali, a Niemcy odbudowali prowizoryczny, jednakże z uwzględnieniem potrzeb mieszkańców tych dzielnic. Taki stan trwał aż do ostatnich dni, kiedy zaczęto most rozbierać, ponieważ linia obwodowa została po wojnie skasowana.

Czy władze naszego miasta nie mogłyby pomyśleć o tem, ażeby już gotowy most, po ułożeniu przez środek kilku desek i ustawieniu poręcz, pozostawić wyłącznie do użytku przechodniów. Zapobiegłoby to niejednemu nieszczęściu, gdyż ludzie będą przechodzić przez tory kolejowe, po których bardzo często chodzą pociągi, a wobec zakazu używania torów dla pieszej komunikacji — niejedyn protokół będzie spisany.

Kolonje urzędnicze, zasypywane gradem kul.

W „Biał. Gl. Codz.” (№18) czytamy:

„W zeszłym roku po rozparcelowaniu i nadaniu działek w majątku „Sloboda” właściciele ich zwrócili się do D. O. K. w Grodnie o zabronienie 10 pułkowi ułanów strzelania ostrymi ładunkami na prowizorycznej strzelnicy przylegającej do działek, które zasypywane bywają kulami przez całe godziny. D. O. K. w Grodnie nadesłało zawiadomienie, iż zabrania nadal strzelania. I rzeczywiście strzelanina ustała, a jeden z kolonistów p. Z. natychmiast rozpoczął budowę i w ciągu krótkiego czasu stanęło dwa domy, do których p. Z. sprowadził rodzinę i czekał na wprowadzenie się lokatorów. Lecz trzeba sobie wyobrazić przestraszyć i rozpacz p. Z., kiedy pewnego dnia grad kul posypał się na jego posiadłość a on z rodziną zmuszony był godziwnie leżeć na podłodze, niechcąc paść ofiarą kul. I od tego czasu wciąż koloniści piszą i piszą podania, a wojsko sobie, ciągle strzela. Okazało się, iż D. O. K. anulowało swoje rozporządzenie, będąc widocznie celowo źle poinformowane, gdyż w r. b. odpowiadając na skargę kolonistów, zaznacza, iż podczas ROBOT ROLNYCH strzelanie będzie wstrzymane. A więc nie kolonje urzędnicze, a ziemia rolna!

Gdzie więc szukać opieki, czyż władze wojskowe tutaj nie widzą, że na placu mieszkają ludzie, a widząc — nie powinni same zwrócić się do D. O. K. o zmianę terenu na strzelnicę?

Nowy stadion sportowy w Białymstoku.

W №21 „Biał. Gl. Codz.” czytamy:

„Ponieważ sprawa nowego boiska w Zwierzynicy, obudziła wśród społeczeństwa zrozumiałe zainteresowanie, a nawet przedwczesną krytykę przeto zwróciliśmy się o informację do nazwanego na naszym bruku sportsmena p. Ludertowicza.

Otoż, sprawa przedstawia się następująco:

Boisko jest urządzone według wszelkich wymagań nowoczesnych a więc, prócz terenu do piłki nożnej, urządzone będą 2 korty tenisowe, kłębniśnia męska i damska, urządzenia lekkoatletyczne i t. d. Bieżnia o 425 mtr. długości przedstawia się idealnie. Wogóle wszelkie praktyczne wskazówki p. L. były przez p. p. inżynierów brane b. chętnie pod uwagę i wykonane nader starannie.

Pawilon o długości 40 mtr. pomieści bufet i szatnię dla

zawodników. Na wiosnę zaś stanie kryta trybuna dla widzów. Kwestja odgrodzenia została rozwiązana w ten sposób, iż dookoła boiska zostaną zasadzone drzewka w potrójnym rzędzie, tak że i widownia zostanie zasloniona od ulic, i wygląd estetyczny ogrodzenia harmonizować będzie z otoczeniem leśnym. Otwarcie boiska nastąpi dopiero w sierpniu, po powrocie z urlopu p. inż. Rybolicza, który pragnie oddać boisko do użytku po całkowitym wykonaniu robót.

Tem samem upadają niesłuszne zarzuty rozsiewane przez pewne osoby, jakoby budowa boiska odbywała się po dyletancku. Tam zresztą przekonałem się naocznie, jak wiele pracy poświęca boisku p. inż. Popielak, który stara się o najsolidniejsze wykonanie robót.

Na marginesie.

„Kawalerska jazda” — „skandaliczna katastrofa”...

„Białostocki Głos Codzienny” (№ 21) donosi:

„Kawalerska jazda samochodem.

W dn. 19 b. m. na szosie Baranowieckiej w lesie Zwierzyniec, auto № 4184 należące do Demidowa Włodzimierza, kierowane przez osobnika nazwiska narazie nieustalonego, wskutek nieostrożnej jazdy najechało na słup elektryczny uszkadzając takowy. Nieszczęśliwych wypadków z ludźmi nie było.

„Dziennik Białostocki” w numerze swym od wtorku 20 lipca pisze:

„Skandaliczna katastrofa autobusowa.

Wczoraj o godz. 2-giej ppół. miała miejsce katastrofa auta Spółki „Auto-Kom” na szosie do Zwierzynca. W pewnym momencie pękła guma na kole przednim; przerażony szofer zeskoczył z autobusu, który w pełnym biegu wpadł na słup elektrowni.

Pięciu pasażerów odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia ciała.

Węc, według słów „Biał. Gł. Codz.” — była to „jazda kawalerska”, według słów zaś „Dzien. Biał.” — była to jazda „skandaliczna”.

„B. G. C.” twierdzi, że nieszczęśliwych wypadków z ludźmi podczas tej „kawalerskiej jazdy” nie było. „Dz. B.” zaś notuje, iż pięciu pasażerów odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia ciała.

Czyja wzmianka — „Dziennika” lub „Głosu” — odpowiada rzeczywistości — o tem czytelnicy nasi wywnioskować mogą z następującego:

Jak się dowiadujemy, tę „kawalerską jazdę” samochodem i tę „skandaliczną katastrofę autobusową” poprzedzało takie zdarzenie.

Autobus Spółki „Auto-Kom.” № 4184, należący do p. Demidowa Włodzimierza, stał na Rynku Kościuszki, szykując się do odjazdu.

Pasażerów nabrało się pełno. Już czas był na odjazd, lecz p. szofer, korzystając z wyznaczonego mu czasu na obiad, poszedł gdzieś przekąsić. Publiczność niecierpliwiła się. Konduktor autobusu zaproponował: wtedy usiąść do kierownicy niejakiemu młodzieńcowi, który już kilkakrotnie kierował tym samochodem, niemając jednakowoż prawa jazdy. Zaproszenie zostało przyjęte i samochód ruszył pełnym biegiem do „Zwierzynca”.

Droge odbyto szczęśliwie. W drodze powrotnej zaś na przednim kole autobusa pękła guma. Przerażony i niedoświadczony szofer nie mógł dać sobie rady i autobus w pełnym biegu naleciał na słup elektryczny.

Nieszczęśliwych wypadków z ludźmi przytem, jak podaje „Biał. Gł. Codz.” nie było, tylko... jednemu z pasażerów potłuczone szkło odcieło pół ucha, drugiemu została „skoncerowana” cała twarz, trzeci złamał sobie rękę, czwarty stłukł sobie nos, piąty wogóle został mocno poturbowany.

Ma słuszość „Biał. Gł. Codz.”, że była to „kawalerska jazda”. (Nota bene: „Auto-Kom” bierze benzynę od firmy „Br. Nobel”); większą słuszość ma „Dzien. Biał.” gdy powiada, że była to „skandaliczna katastrofa autobusowa”. (Nota bene: redaktor Lubkiewicz nie jest przedstawicielem firmy „Br. Nobel”), ale jeszcze większą słuszość miałyby władze nasze, gdyby takim spółkom autobusowym, które powierzają prowadzenie swych autobusów niedoświadczonym szoferom i tym samym narażają publiczność naszą na kalectwo i śmierć — odebrałyby raz na zawsze koncesje.

Obserwator.

?

„Wojewódzki Komendant Policji w Białymstoku — lichwiarzem”.

W № 19 (z dnia 27 czerwca r. b.) wychodzącego w Zdobunowie tygodnika „Wschód” zamieszczony został artykuł niejakiemu p. t. „Wojewódzki Komendant Policji w Białymstoku — lichwiarzem”.

P. Komendant Roszkowski.

Nowy Komendant Wojewódzki Policji Państwowej na Województwo białostockie p. Roszkowski udał się we środę dnia 21 lipca w sprawach służbowych do Warszawy.

Po załatwieniu spraw w stolicy, p. Komendant Roszkowski uda się do Łodzi, gdzie złoży wizyty pożegnane.

Powrót p. Komendanta spodziewany jest w poniedziałek dn. 26 b. m.

Dr. J. Lewitt.

Naczelnny lekarz Kasy Chorych p. dr. J. Lewitt rozpoczął z dniem 20 b. m. jednomiesięczny urlop.

• Jak uporczywie twierdzą w naszych sferach samorządowych, p. dr. Lewitt zostanie w tych dniach mianowany kierownikiem wydziału zdrowia przy Magistracie białostockim, które

to stanowisko od czasu ustąpienia dr. Ostromeckiego jest wolne — tylko tymczasowo objęte przez dra Federowicza.

Perspektywa ożywienia w białostockim przemyśle włókienniczym.

Jak nam komunikują, dnia 20 lipca nastąpiło otwarcie ofert na materiały sukienne mundurowe.

Łódź, Bielsko i Białystok wystawiły jedną prawie cenę, mianowicie 23 zł. za metr sukna, prócz jednego fabrykanta z Białegostoku, który zaofertował swój wyrób o 2 zł. na metrze taniej.

Istnieje pewność, że Białystok otrzyma część zamówienia, co dodatnio wpłynie na ożywienie ruchu w białostockim przemyśle włókienniczym.

Ze związku mekлерów sukiennych.

Na ostatnim zebraniu Związku mekлерów sukiennych, jak podaje „B. C. G.”, postanowiono, że mekлерowi nie wolno zabierać klienta drugiego meklera.

Zaś fabrykanta który sprzeda towar temu, kto opuścił swojego poprzedniego meklera, będzie się bojkotować.

CZERWONKA.

Jak podaje „Biał. Gl. Codz.” (№ 22) we środę dnia 21 lipca zameldowano w Magistracie pierwszy wypadek **krwawki** w dzielnicy „Piaski”.

SPROSTOWANIE.

Wydział Zdrowia Magistratu m. Białegostoku wyjaśnia, że umieszczona w numerze sobotnim tygodnika „Prożektor” o ukazaniu się tyfusu brzuszego ze śmiertelnym wynikiem przy ul. Alejowej Nr. 4 jest mylną, chory bowiem zmarł w szpitalu Zakaznym na płamicy krwotocznej; co się tyczy tyfusu brzuszego w Zwierzynie — to przewieziona chora do szpitala Zakaznego zmarła na zapalenie opon mózgowych; jak w pierwszym, tak i w drugim wypadku nie było tyfusu brzuszego.

„Czasy ogórkowe” w Białymstoku.

„Czasy ogórkowe” w pełnym rozkwicie.

Życie białostockie w te dni jest raczej koszmarem niżli życiem.

Palą się po nocach okoliczne wsi i miasteczka i luźna pozarów krwawi niebo.

W dzień na ulicach miasta szwendają się żebracy i wściekle psy.

Wszędzie brudy, niechlujstwo, smród, gryzący kurz i miodokucznych much.

Teatr nieczynny, kina zamknięte z powodu żądania ze strony Magistratu 60 proc. podatku.

Bezrobocie z dnia na dzień się zwiększa. Zjawia się czerwotka i inne choroby gastryczne. W handlu — stagnacja. W życiu społecznym — depresja. W życiu oficjalnym — urlopy.

Urlopy, upały, samobójcy, topielcy, wściekle psy, wściekle muchy, kurz, smród od rzeki Białej i — nudy na pudy.

Zwarjować można od takiego życia!

Zygzaiki.

Zatarg małżeński na tle małpich gruczołów.

Pewien obywatel białostocki, człowiek znany i bogaty, który mimo swych 60 lat życia zachował jeszcze młodość serca, postanowił w tych dniach wyjechać do Paryża, do znakomitego doktora Woronowa, gdzie miał się podać operacji odmładzającej.

Wszystko już było przygotowane do odjazdu — był otrzymany paszport zagraniczny, przyszykowane były walizy — gdy nagle zaszła nieprzewidziana przeszkoda.

Oto żona owego obywatela, matrona w wieku lat 58, dowiedziawszy się o zamiarach męża, oświadczyła, że w żaden sposób do odjazdu męża nie dopuści, jeżeli mąż nie zgodzi się i ją poddać takiejże operacji.

Stanowcze twierdzenie owej matrony, + iż **małżonek nie ma prawa bez wiedzy, zezwolenia i współudziału swej żony odmładzać się przy pomocy małpich gruczołów**, — oraz jej groźna postawa spowodowa-

ty odroczenie wyjazdu znanego obywatela do dr. Woronowa na kurację.

Obecnie, jak się dowiadujemy, małżonek stara się o paszport zagraniczny dla swojej półowicy, która też — wraz z nim — uda się do Paryża i też podda się tam zabiegom chirurgicznym znanego profesora rosyjskiego Woronowa.

„Ani jedna chwila życia niech nie płynie bez użycia”... Więc chcesz, meżusiu małpich gruczołów, — dlaczegoż ja nie mam ich mieć? Słusznie!

X.

Uniwersalny lekarz.

Jak nas informują, w magistrackim przytułku „Kropla Mleka” dr. W. Szaykowski leczy chore dzieci w zastępstwie p. dr. Berty Kajzerowej — Szaykowskiej, znajdującej się obecnie na urlopie.

Dotychczas wiedzieliśmy, iż p. dr. Szaykowski jest specjalistą w dziedzinie chorób wenerycznych, okazuje się, że p. dr. Szaykowski jest również specjalistą od chorób dzieciennych i różnych innych. To się nazywa — doktor od wszystkiego. Uniwersalny lekarz!

Sygnalizują nam:

Jak nas informują „Reduta” ma zamiar w przyszłym sezonie zimowym urządzać periodycznie raz tygodniowo przedstawienie w Białymstoku. W sprawie tej prowadzone już są obecnie pertraktacje.

Z powodu braku pracy w Państw. Fabr. Wyr. Tyt. w Białymstoku w dniu 16 lipca r. b. dykcja **wypowiedziała pracę** pewnej ilości robotników z zachowaniem 14 dniowego terminu.

„Dzień Biał.” podaje:

Podczas kąpieli w rzece Supraśl p. **Dareczyński**, współw. i profesor gimnazjum, aczkolwiek umie pływać, zaśląkał się w roślinach wodnych i zaczął tonać. Na jego nawoływania nadbiegli ludzie, którzy zapomocą drągów zdołali go uratować.

Komendant Policji Państwowej na pów. Białystok p. **A. Sobociński** znajduje się na 10-cio dniowym urlopie wypoczynkowym. Urlop swój p. Komendant Sobociński rozpoczął z dniem 19 lipca. Zastępuje go p. Samitowski.

Lekarz powiatowy dr. **Kozubowski** po wyzdrowieniu dnia 19 b. m. objął urzędowanie.

W tych dniach w gabinecie Komendanta B.O.S.O. p. Markusa odbyło się posiedzenie **specjalnej komisji**, pod przewodnictwem członka zarządu p. sędziego St. Jankowskiego przy udziale komendanta p. Markusa, jego zastępców F. Chańko, W. Bubryka i sekretarza zarządu B.O.S.O., p. N. Sokolskiego, **celem ustalenia dnia i planu obchodu 28-jej rocznicy istnienia B.O.S.O.**, jak również sprawę przedstawienia do nagród osób za pracę na polu pożarnictwa. Uchwalono: dzień obchodu rocznicy ustala się 15-go sierpnia r. b. według programu ubiegłego roku, co zaś do odznaczeń to zaprobowano listę zeszłoroczną w tym porządku jak była sporządzona, jednocześnie sporządzić listę osób którzy posiadają nagrody, celem zmiany na nowe, według nowego regulaminu.

W ubiegłym tygodniu w magistracie odbyło się posiedzenie komisji pod przewodn. p. Konopińskiego celem **ustalenia cen za czyszczenie kominów**. Komisja przysłała do wniosku i uchwaliła że czyszczenie kominów powierza się wyłącznie B.O.S.O. jako instytucji, która posiada ludzi wykwalifikowanych i która może roboty te przeprowadzić sumiennie i za takpwe odpowiada przed właścicielami nieruchomości.

Za roboty te B.O.S.O. będzie pobierać 35 groszy od każdego otworu kominowego. Cena ta ustalona czasowo do sezonu zimowego a w tym czasie B.O.S.O. winno przeprowadzić jak najściślejszą statystykę co do ilości kominów, palenisk letnich, zimowych, ilości domów murowanych, drewnianych i klasyfikacji takowych.

Jednocześnie komisja uchwaliła wydać odezwy do związków właścicieli nieruchomości celem uniknięcia czyszczenia kominów przez osoby niemające nic wspólnego z B.O.S.O., nie fachowe i nie odpowiadające za sumiennność wykonania tych robót.

Jak nam komunikują, specjalne **wozy Taboru Miejskiego** polewają w dzień upalne szosę zwierzyniecką prowadzącą do parku „Roskosz”. Inowację tą należy powitać z zadowoleniem, przyczynia się ona do oczyszczenia atmosfery od kurzu na tej ruchliwej szosie i jest prawdziwą ulgą dla spacerowiczów.

Kierownik Wydziału Technicznego Magistratu p. inż. **Rybołowicz** rozpoczął 6-cio tygodniowy urlop odpoczynkowy.

Zastępuje go p. Kulesza.

Pani **Zofia Kossowska** przełożona gimn. żeńskiego doniosła policji o systematycznie popełnianych kradzieżach różnych przedmiotów w jej mieszkaniu. Wartości skradzionych przedmiotów na razie określić nie można.

Jak się dowiadujemy z różnych miejscowości, **zbiory**, dopiero co rozpoczęte, przedstawiają się dobrze, w niektórych zaś miejscowościach są lepsze od zeszłorocznych. Kłosa są ciężkie, ziarna pełne.

Rolnicy zadowoleni.

Do szeregu białostockich placówek sportowych przybyła jeszcze jedna. Policjny **Klub Sportowy „Sparta”**.

Narazie otwarto sekcję piłkarską, kolarską, lekkoatletyczną (panów i pań) oraz sekcję bokserską.

Sekcja opałowa przy Zw. Kupców w Białymstoku zwróciła się do Wydziału podatków w min. skarbu z prośbą o zaliczenie drzewa i węgla do najważniejszych artykułów codziennej potrzeby, które korzystają ze zniżki przy wymiarze podatku obrotowego.

Żądanie to ma być przychylnie rozpatrzone.

W związku z zamietzeniami Rządu poczynić zamówienia na materiał mundurowy **do Warszawy wyjechało 15 fabrykantów** białostockich.

Komunikacja autobusami do Ignatek zwiększyła się dwukrotnie. Do niedawna autobusy kursowały dziennie 7-mio-krotnie obecnie 14-krotnie.

Ostatni autobus wyjeżdża z Białegostoku o godz. 23 ej, zaś wraca z powrotem o godz. 23 m. 40.

W tych dniach magistracka komisja sanitarna przeprowadziła inspekcję używanych do przewożenia mięsa wozów.

Okazało się, że urągają one wszelkim wymogom higieny.

Spisano protokoły, dając 3-tygodniowy termin, dla doprowadzenia wozów na przewóz mięsa do takiego stanu, jaki wymagają przepisy sanitarne.

Starostwo Białostockie wydało do 19 b. b. 602 **zezwoleń na broń** i 142 kart łowieckich.

Wydział Robót Publicznych w Woj. Białostockim wydał do dnia dzisiejszego **300 zaświadczeń na prawo kierowania autami**.

Min. P. i O. S. wyasygnowało na lipiec **3500 zł. na wypłatę** jednorazowych **zasilek** dla bezrobotnych **pracowników umysłowych**.

Zaznaczyć należy, że suma ta jest o 500 zł. mniejsza od otrzymanej w m. czerwcu.

Stemplowanie legitymacji bezrobotnych pracowników umysłowych, pobierających zasiłek z F. B. odbywa się każdego wtorku od godz. 11 do 3-ciej do 3-ciej popoł.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem do Izby Skarbowej wyjaśnia, że o ile lokal, wzgl. budynek nie jest wynajęty i to bez winy właściciela, lub nie jest użytkowany przez samego właściciela i wogóle nikt z tego lokalu nie korzysta w pewnym kwartale roku podatkowego to Magistrat niema podstawy do wymiaru podatku od nieruchomości, wzgl. jej części i obliczania kwoty podatkowej za czas trwania faktycznego niezamieszkania lub nieużytkowania lokalu.

NOWINY BIAŁOSTOCKIE.

Opłaty stemplowe podwyższone o 10 proc. Uchwala Sejm o podwyższeniu wszystkich opłat skarbowych o 10 proc. odbiła się również na opłatach stemplowych od rachunków, o czym zawiadomił urzędowo obywateli „Dziennik Ustaw” Nr. 67 poz. 398 z dnia 13 lipca.

Powrót p. Łuszczewskiego z urlopu. P. Wiceprezydent miasta Łuszczewski powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu 20 lipca objął urządowanie.

Mecenas A. Szwarc — juryskonsultem Związku Lokatorów. Związek lokatorów zaangażował do obrony

praw swych członków i dawania porad prawnych **adwokata p. Szwarcę**, który dwa razy w tygodniu urządować będzie w lokalu Zw. Lokatorów.

Herb miasta Białegostoku. Ukazały się w sprzedaży nader udatne reprodukcje herbu miasta Białegostoku, oryginalnych, artystycznie wykonanych rzadko spotykaną robotą piórkową przez p. Bolesława Zagłobę Łozowickiego, jest własnością Magistratu m. Białegostoku.

Wzór do swej pracy p. Bolesław Zagłoba Łozowicki, zaczerpnął z kolekcji herbów miast polskich umieszczonej w gmachu Sukiennic w Krakowie. Reprodukcyjne te zostały wydane w formie pocztówek nakładem wykonawcy oryginału, czemu zapewne przypisać należy nader niską ich cenę wynoszącą za ledwie kilkadziesiąt groszy.

Zgłoszenia na posady nauczycieli. Dowiadujemy się, że do tutejszego Inspektoratu Szkolnego wpłynęło około 120 podań na posady nauczycieli do szkół powszechnych w mieście i powiecie. Zatrudnionych będzie około 40.

Za nieposiadanie cenników. Starostwo Białostockie ukarało na podstawie ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. 9 osób za nieposiadanie cenników.

Egzaminy w szkole policyjnej. W dniu 26 i 27 b.m. odbędzie się w policyjnej szkole egzamin, do którego stanie 59 funkcjonariuszy P. P.

Strajk w fabryce dykt Brauna. W dniu wczorajszym wybuchł strajk na podłożu ekonomicznym w fabryce dykt Brauna (Kolejowa 4).

Zatarg z kinami zlikwidowany. Zatarg Magistratu z właścicielami kin został we czwartek dnia 22 lipca zlikwidowany. Właściciele kin odbyli konferencję w tej sprawie z p. Prezydentem miasta.

P. prezydent miasta wyraził zgodę na odłożenie sprawy ostatecznego określenia wysokości podatku od biletów na czas nieokreślony. — Przez czas ten kina prowadzone będą pod ścisłą kontrolą magistratu — celem stwierdzenia możliwości prowadzenia kin przy dotychczasowym podatku i ewentualnego podwyższenia podatku w przyszłości.

Od piątku 23 lipca kina zostały znów otwarte i będą czynne we wszystkie dni tygodnia.

Echa pogrzebu posterunkowego Motoszko. Jak donosi „Dzien. Biał.” pogrzeb posterunkowego Jana Motoszko obfitował w szereg momentów przykrych. „Wierna” żona a obecnie wdowa, która przywdziała żałobę, tłum kobiet spotkał niezwykle wrogo już przy kostnicy szpitala św. Rocha, skąd wyprowadzono zwłoki samobójcy. Na cmentarzu policja musiała ją bronić od zlinczowania, a wreszcie przodownik policji odwoził dorożką „niepocieszoną wdowę” do domu.

Naciągacze. Policja aresztowała Brysiewiczę Stanisława i Piaseckiego Józefa z Warszawy, czasowo zamieszkałych w Białymstoku (Sienkiewicza 2) za wyludzenie od naiwnych pieniędzy bądź w gotówce, bądź też w wekslach pod pretekstem wystarania się im koncesji na sprzedaż wódek i wyrobów tytoniowych.

Zagadkowy wypadek na cmentarzu. Dnia 22 lipca o godz. 11 m. 10 posterunkowy i komisariatu P. P. znalazł na cmentarzu Sw. Rocha chorą nieprzytomną kobietę, która została przewieziona do szpitala Sw. Rocha. Żadnych dokumentów przy chorej nie znaleziono, wobec czego nie ustalono tożsamości jej osoby. W szpitalu przywrócono jej przytomność, lecz jest ona jednak pozbawiona możliwości mówienia. Ma wygląd kobiety inteligentnej, w wieku lat w przybliżeniu 45. W rzeczach-drobiażgach, jakie znajdowały się przy nieznannej kobiecie, znaleziono obrazek z napisem: „Ten obrazek prosię mi włożyć do rąk (obrazek mojej matki). Cierpię na anawryzm serca”. Pozostałe kilka wyrazów nieczytelne.

Wystawa prac konkursowych. Komitet Budowy Kościoła Św. Rocha, urządza w dniu 25 b. m. w sali Województwa Białostockiego wystawę prac konkursowych wykonanych przez Koło architektów w Warszawie. Jurę stanowią ks. Abramowicz, ks. dz. Chodyko, p. prez. m. Szymański, inż. Piotrowski, inż. Kumant.



Zakomunikujcie Administracji naszego pisma
(Sienkiewicza 20, telefon Nr. 404) swój adres a
za zł. 1-50 miesięcznie otrzymacie tygodnik „Prożektor“

(5 numery) do domu, zaraz po wyjściu z pod prasy drukarskiej.

„PROŻEKTOR“ jest to tygodnik dla inteligencji. Organ niezależnej myśli. Bezstronny obserwator życia społecznego. Bezpartyjne pismo-informator.

„PROŻEKTOR“ w krótkich, zwięzłych wzmiankach podaje czytelnikom ekstrakt informacji prasowych z całego tygodnia.

„PROŻEKTOR“ opowiada Wam o wszystkim wybitnym, aktualno-sensacyjnym i nadzwyczajnym, co zdarzyło się na kuli ziemskiej w ciągu ubiegłych siedmiu dni.

„PROŻEKTOR“ obiektywnie i wszechstronnie oświecla miejscowe życie społeczne.

„PROŻEKTOR“ śmiało i otwarcie porusza na swych łamach palące sprawy lokalne.

„PROŻEKTOR“ podaje czytelnikom swoim całą kronikę Białegostoku za ubiegły tydzień.

„PROŻEKTOR“ zaprosił do stałej współpracy wybitnych miejscowych działaczy społecznych, publicystów i dziennikarzy.

Z dniem 25 czerwca został otwarty —
przy ul. SIENKIEWICZA № 13
pierwszorzędny zakład fryzjerski
„p. f. Zjednoczenie Fryzjerów
HIGIENA“.

Zakład jest jedyny w swoim rodzaju, gdyż jest na warunkach kooperacji. Przy zakładzie oddzielny gabinet dla strzyżenia i czesania pań.

Manicure — specjalna manicurzystka z Warszawy.

Cennik: golenie z kolońską wodą — 35 gr., strzyżenie — 65 gr., strzyżenie pań — 1 zł., strzyżenie uczeń — 75 gr.

Restauracja „ROZKOŚZ“ w Zwierzyniecu NOWY KABARET

pod kierownictwem znanego humorysty i konferansjera, ulubienca Białegostoku **MAKSIO BOCZKOWSKIEGO**.

ZUPEŁNIE NOWE SIŁY ARTYSTYCZNE. Z artystów poprzedniego zespołu pozostali tylko kupiecistka **KLINGERÓWNA** oraz znakomita artystka kabaretowa **KATIA MASŁOWA**.

Występy nowej pary tanecznej p.p. **MASKOTT**.

Codziennie — dancing. Polsko-francuska kuchnia.

— Ceny przystępne. — **ORKIESTRA KWART—FIDLER**

Do wiadomości Szanownej Publiczności!

Z powodu zmian handlowych
wysprzedaję tanio

MEBLE

różnych gatunków.

Przyjmuję zamówienia i obstalunki
na różne meble — twarde i miękkie.

Z poważaniem

PLOTECKI,

Białystok, Rynek Kościuszki 15.

AKUMULATORY do Radio i Samochodów

ładowanie, reperacja, kwas, płyty i t. d.

Oświetlenie samochodów i prze-
wyjanie dynamo, starterów i t. p.

Radio-telefonów instalacje i
reperację.

B-cia Parys

Sienkiewicza 28 telef. 5-05.

„PROŻEKTOR“.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12-1.

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.20, zamiejscowa — zł. 1.60.

Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetrowy): na 1-ej str. — 20 gr., na osta-
tniej — 16 gr., w tekście — 30 gr. Układ ogłoszeń — pięcioszpaltowy.

Redaktor-wydawca **Wiktor Iwanicki**. Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20.